

Prof. zw. dr hab. Mariusz-Orion Jędrysek
Zakład Geologii Stosowanej i Geochemii,
Instytut Nauk Geologicznych, Uniwersytet Wrocławski,
ul. Cybulskiego 30, 50-205 Wrocław
www.morion.ing.uni.wroc.pl

Wrocław 2010.06.30

Pan
Donald Tusk
Prezes Rady Ministrów
Al. Ujazdowskie 1/3
00-583 Warszawa,

List otwarty do Premiera RP

Dotyczy: zabezpieczenia praw Rzeczypospolitej Polskiej do swobodnego gospodarowania własnymi strukturami geologicznymi w tym eksploatacji zasobów

Szanowny Panie Premierze,
Wstęp czyli dlaczego ten list

Niniejszy list jest aktem desperacji oraz trwogi o kontrolę nad gospodarką surowcami naturalnymi w Polsce. Pomijając aspekty polityczne - zagrożone są żywotne interesy gospodarcze, środowiskowe i społeczne Polski, a przez to wizerunek Pana i Pańskiego Rządu. Z uwagi na fakt, że jestem geologiem (profesorem zwyczajnym) oraz pełniłem kiedyś funkcję głównego geologa kraju, czuję się w obowiązku zwrócić Panu uwagę na przygotowywany od blisko 5 lat rządowy projekt Prawa geologicznego i górniczego (Pgg) oraz udzielanie koncesji na tzw. gaz łupkowy. Prawdą jest, że przygotowałem pierwszą wersję nowego projektu Pgg i wydałem kilka pierwszych koncesji na poszukiwanie i rozpoznanie gazu ze złóż niekonwencjonalnych (w tym tzw. gaz łupkowy). To co jednak potem z tym zrobił Pański rząd, w mojej opinii nie mieści się w granicach związków przyczynowo-skutkowych podyktowanych interesem Polski. Ostatecznie to Pan Premier i Pan Marszałek Sejmu RP są odpowiedzialni za obecną wersję Pgg i to Panie Premierze jest odpowiedzialny za będące w skrajnej sprzeczności z interesem narodowym udzielanie koncesji na tzw. gaz łupkowy.

Panie Premierze, nie byłem i nie jestem członkiem żadnej partii, a to że byłem członkiem innego rządu pozwala mi na wielostronną i obiektywną ocenę bo co ważne wcześniej aktywnie wspierałem PO w wyborach do Sejmu. Wierzyłem w PO PiS, ale też byłem wyborcą Lecha Kaczyńskiego. Przecież Polska jest tylko jedna. W zakresie jaki potrafię obiektywnie i w detalach ocenić Wasze działania z punktu widzenia gospodarki strukturami geologicznymi w tym eksploatacji surowców naturalnych, widzę niewyobrażalny kontrast pomiędzy tym co Pańska partia i rząd deklarujecie, a tym co robicie. W konsekwencji tego, jestem pełen rozczarowania Waszym skrajnie szkodzącym Polsce brakiem kompetencji (jeśli to jest tylko to).

Polska gospodarka bazuje na eksploatacji zasobów naturalnych - jeśli tu popełnicie tak fatalne błędy to gdzie ich nie popełnicie? Jeżeli tak jest w każdej dziedzinie (a nie mam już podstaw sądzić, że tak nie jest) to Wasza wiarygodność jest zerowa. Nie wiem jak rozumieć więc hasło Waszego kandydata na najwyższy urząd w Państwie - *Zgoda buduje*. W świetle Waszych działań w zakresie geologii/surowców muszę zapytać: zgoda na co? oraz buduje co?

Była szansa poprzez działania geologiczne zablokować budowę Gazociągu Północnego - a tu jest zgoda rządu na budowę tego gazociągu. Może chodzi o zgodę na budowę przez obcy kapitał wielu kopalni gazu łupkowego abyśmy płacili za własny gaz - czyli zgoda na oddanie polskich złóż, zgoda aby przy przyznawanych koncesjach, niemal za darmo oddawać informację geologiczną wartą miliardy złotych i zbieraną przez pokolenia geologów w Polsce w oparciu o polskie skromne środki? Czy chodzi może o zgodę na budowę (i to w nieprzemyślanych miejscach zagrażających ludności i

środowisku) instalacji CCS po to aby był droższy o 30% prąd a przez to spadła konkurencyjność polskiego przemysłu, upadały cementownie jako filar budownictwa, wyłączane były struktury geologiczne z możliwego użytkowania, np. budowy magazynów gazu, eksploatacji wód mineralnych czy termalnych, itd.

To wszystko dotyczy geologii i czuję się w obowiązku zwrócić Panu Premierowi na to uwagę. Poniżej staram się dokumentować najbardziej palące problemy z dziedziny geologii. Panie Premierze, na podstawie wiedzy jaką posiadam jako główny geolog kraju, na podstawie licznych spotkań i dyskusji w środowisku geologów i górników, mam prawo sądzić, że wielu Polaków identyfikuje się z moimi poglądami, dlatego zdecydowałem się na formę listu otwartego. Lepiej powiedzieć gorzką prawdę niż milczeć, a potem sobie nie wybaczyć tego, że (nawiązując od ostatniego zdania tego listu) można jednak było coś zrobić. Każdy może coś zrobić, ale Pan najwięcej wycofując projekt szkodliwego Prawa geologicznego i górniczego - inaczej trzeba będzie już liczyć tylko działania przyszłego Prezydenta.

Tło problemu - rys historyczny

Polska na tle krajów Unii Europejskiej jest niezmiernie bogata w zasoby naturalne zarówno przyrody ożywionej jak i nieożywionej. Ta druga wielka wartość wynika z różnorodności i pozycji geologicznej jednostek jakie zajmuje obecny obszar Rzeczypospolitej. Zbiegiem okoliczności zarówno pod względem geologicznym (tj. tym najbardziej pierwotnym, bo sięgającym czasu rzędu miliarda lat) jak i politycznym (a więc najbardziej współczesnym), przez Polskę przebiegają główne granice grupujące zbiory różnic pomiędzy Europą zachodnią i wschodnią. Można też uznać, że Polska tradycja geologiczno-górnicza może się poszczycić pierwszą na świecie służbą geologiczną bo pod wieloma względami Komisja Kruszcowa, powołana 10.04.1782 r. przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, pełniła zadania służby geologicznej. Król zastrzegł, że komisarzem Komisji Kruszcowej z prawem głosu decydującego (*cum vote decisivo*) nie mógł być cudzoziemiec oraz, że rozkazem króla *Lubo zaś komisarze ci, samą miłością dobra publicznego pobudzeni, na korzyści szczególnej nam i krajowi przysługi swe zasadzają zyski...* Polska jest też kolebką górnictwa naftowego bo Ignacy Łukasiewicz Tytus Trzeciecki i Karol Klobassa-Zrencki uruchomili pierwszy na świecie zakład wydobywczy ropy naftowej. Łukasiewicz ok. 1852 r. mówił: – ... *Ten płyn to przyszłe bogactwo kraju, to dobrobyt i pomyślność dla jego mieszkańców, to nowe źródło zarobków dla biednego ludu i nowa gałąź przemysłu, która obfite zrodzi owoce*. W 1995 r. PGNiG i INiG uruchomili pierwszy w Europie wychwyty i magazynowanie tzw. kwaśnych gazów w tym CO₂ czyli tzw. CCS (typu EGR - czyli wypychanie resztek metanu z wyczerpywanego złoża - a więc CCS mający sens ekonomiczny). Jastrzębska Spółka Węglowa jest w skali Europy pionierem w zakresie wydobywania metanu z pokładów węgla - tu gdzie porażkę ponieśli koncerny zachodnie. Innych osiągnięć jest wiele - mamy na czym budować.

Stan obecny

Dziś sytuacja geologii w Polsce jest jednak fatalna: nie ma służby geologicznej, 50% powiatów nie ma geologa powiatowego (łamane jest prawo), doświadczamy plagi nielegalnej eksploatacji (w tym praktycznie brak jest legalnej eksploatacji bursztynu będącego naszą dumą narodową), a Prawo geologiczne i górnicze jest nieadekwatne do potrzeb i warunków. Stąd m.in. na szczególną uwagę zasługuje projekt nowej ustawy Prawo geologiczne i górnicze, który został przygotowany w swej pierwotnej formie w roku 2007 przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, a potem, po jego zmianach zaprezentowany przez obecny rząd Platformy Obywatelskiej jako projekt własny. Należy oczekiwać, że Pgg ma stanowić zbiór jasnych regulacji prawnych, wg nowej koncepcji dotyczącej gospodarki strukturami geologicznymi, bowiem te bezpośrednio przekładają się na kluczowe aspekty interesów ekonomiczno-politycznych Polski. Wersja Projektu Pgg przygotowana w latach 2006–07 współgrała z już procedowaną ustawą o powołaniu Polskiej Służby Geologicznej. Rezygnacja z powołania tej Służby i brak nowej koncepcji Pgg wyklucza sens dalszego procedowania i stawia Projekt Pgg w sytuacji, w której należałoby z niego zrezygnować. To dyskutowane jest poniżej.

Prawa do gospodarowania strukturami geologicznymi

Zgodnie z obowiązującą ustawą (z roku 1994 z wieloma zmianami późniejszymi) złoża kopalin nie objętych własnością gruntową oraz całe wnętrza Ziemi znajdujące się poza granicami przestrzennymi

nieruchomości gruntowych jest, aż do granic suwerenności Rzeczypospolitej Polskiej, przedmiotem wyłącznej własności Skarbu Państwa. Głównym problemem są więc takie zabezpieczenia tego dobra, aby służyło ono Narodowi bez względu na to kto prowadzi działalność polegającą na gospodarowaniu strukturami geologicznymi, w tym w szczególności eksploatacji lub bezzbiornikowym magazynowaniu substancji w górotworze. Prawo podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej jest gwarantowane przez Konstytucję, ale nie bez ograniczeń o charakterze podmiotowym i przedmiotowym. Ograniczenia pojawiają się m.in. przy działalności geologiczno-górnicznej, polegającej na poszukiwaniu, rozpoznawaniu, eksploatacji lub tzw. bezzbiornikowym magazynowaniu substancji w górotworze – działalność ta jest koncesjonowana i kontrolowana przez Skarb Państwa. Ograniczenie to nie ma jednak charakteru bezwzględnego bo podmiot zbywający górniczy podmiot gospodarczy zbywa go w zasadzie bez ograniczeń tj. wraz z koncesją i zgodą na użytkowanie górnicze.

Organy udzielające w/w koncesji i zgód w imieniu Skarbu Państwa (są to, w zależności od kopaliny lub wielkości i zakresu działalności, Minister Środowiska, Marszałek województwa lub Starosta powiatu) nie mają dobrych narzędzi kontrolujących zbywalność koncesji. Zważywszy na rosnące znaczenie struktur geologicznych w zabezpieczeniu żywotnych interesów narodowych (w tym bezpieczeństwa energetycznego), Prawo geologiczne i górnicze dające takie zabezpieczenia jest więc kluczowe dla gospodarki suwerennego narodu. Ma to w szczególności znaczenie gdy postępująca wszechstronna integracja w Unii Europejskiej może skutkować faktyczną utratą kontroli Państwa nad wnętrzem Ziemi znajdującym się w granicach Rzeczypospolitej. Nie zabezpiecza tej kontroli również Art. 28. 2. *(Jeżeli przemawia za tym szczególnie ważny interes państwa lub szczególnie ważny interes publiczny, związany w szczególności z ochroną środowiska lub gospodarką kraju, koncesja może zostać udzielona pod warunkiem ustanowienia zabezpieczenia roszczeń mogących powstać wskutek wykonywania objętej nią działalności)* ani też Art. 36. 1. *(Jeżeli nie sprzeciwia się temu interes publiczny, w szczególności związany z ochroną środowiska, w tym z racjonalną gospodarką złożami kopalin, za zgodą przedsiębiorcy, któremu została udzielona koncesja, organ koncesyjny przenosi, w drodze decyzji, koncesję na rzecz podmiotu...).*

Z powyższego widać, że zapisy, chroniące faktyczną własność Skarbu Państwa, są ograniczone. Oznacza to, że długotrwałe przejście przez dowolne podmioty gospodarcze prawa do gospodarki strukturami geologicznymi w Polsce jest stosunkowo łatwe, a przy tym sama ich eksploatacja przez te podmioty nie daje istotnych zysków Skarbowi Państwa. Jedynymi bowiem istotnymi, faktycznymi i specyficznymi obciążeniami, bezpośrednio wynikającymi z wydobywania kopaliny są opłaty eksploatacyjne. Są one bardzo niskie, w skali Polski – rzędu kilkuset mln. zł rocznie. Oczywiście, ma to swoje uzasadnienie ekonomiczne, ale tylko wtedy gdy wydobycie własnych surowców zapewnia możliwość konkurencyjnego działania polskiej gospodarki. Nie ma to uzasadnienia gdy eksploatacja jest prowadzona przez podmiot obcy, a jednocześnie kopalina jest eksportowana lub magazynowane są odpady pochodzące z zagranicy. W tej sytuacji powinny być zaproponowane mechanizmy prawno-ekonomiczne zabezpieczające Skarb Państwa polegające także na opracowaniu, z umocowaniem w Pgg, adekwatnych sposobów wyceny wartości ekonomicznej i strategicznej struktur geologicznych. Dziś nieliczne propozycje wyceny mogą być podstawą do takich działań, ale dotyczą one tylko niektórych rodzajów złóż, a nie struktur geologicznych, a przy tym nie mają one żadnego znaczenia w sensie umocowania w Pgg - w tym więc także sensie przyjęcie projektu Pgg mogłoby być dla nas fatalne w skutkach.

W Projekcie Pgg brak jest dobrych regulacji dotyczących zapewnienia interesu Narodu jako faktycznego właściciela struktur geologicznych. Przejście prawa do eksploatacji przez podmiot gospodarczy niekoniecznie kierujący się wyłącznie interesem ekonomicznym ulokowanym na terenie Rzeczypospolitej, może w niesprzyjających sytuacjach mocno naruszyć podstawy ekonomiczne Polski. W skrajnych warunkach można sobie wyobrazić nie tylko rabunkową eksploatację lub lokowanie odpadów niebezpiecznych w strukturach geologicznych trwale je wyłączających z użytkowania, ale także zaniechanie eksploatacji bez zrzeczenia się praw do koncesji lub obszaru górniczego. Oznaczać to może, w skumulowanych przypadkach, nagłe załamanie rynku surowców np. energetycznych, zamknięcie magazynów paliw, itp. Nie można w tej sytuacji wykluczyć, że scenariusz taki byłby pisany w krajach, które są w stanie wywierać naciski na podmioty gospodarcze działające w oparciu o koncesje udzielone przez Ministra Środowiska ale mające swoje interesy głównie poza Polską.

Prowadzenie działalności geologiczno-górnicznej

Poważnym mankamentem proponowanego Projektu jest dopuszczalna eksploatacja niektórych kopalin na potrzeby własne. Nie ma wątpliwości, że zapisy te mogą być przyczyną dewastacji środowiska, niszczenia zasobów i uderzania w małe przedsiębiorstwa górnicze. Podobnie jednak takie efekty mogą mieć miejsce także przy działalności koncesjonowanej. Przyjmowany przez Organ Koncesyjny projekt zagospodarowania złoża jest praktycznie elementem wniosku o udzielenie koncesji, ale realizacja jego, jak i sam projekt, może ulegać późniejszym zmianom. Nie zawsze to dobrze służy ochronie złóż kopalin, w szczególności kopalin towarzyszących, a czasem poprzez zmiany technologii eksploatacji, może zwiększyć ujemny jej wpływ na środowisko. Podobnie może to zwiększać straty w zasobach będących częścią zasobów przemysłowych, przesuwając je do nieprzemysłowych (przewidzianej do pozostawienia w złożu części kopaliny, która na skutek zamierzonego sposobu eksploatacji nie da się wyeksploatować w przewidywalnej przyszłości, w sposób uzasadniony technicznie i ekonomicznie). Takie scenariusze są szczególnie prawdopodobne, gdy zauważy się marginalizowanie, w Projekcie Pgg, roli służby mierniczo-geologicznej. Ta bowiem czuwa nad prawidłową i racjonalną gospodarką złożem, naliczaniem wysokości opłaty eksploatacyjnej, czy nawet bezpieczeństwem pracy górników. W projekcie Pgg proponuje się dopuszczenie, do wykonywania zadań tej służby osób nie posiadających stosownego specjalistycznego wykształcenia, doświadczenia w ruchu zakładu górniczego i uprawnień nadanych przez Prezesa Wyższego Urzędu Górniczego (WUG). Oznaczać to może, że dowolnie dobrani przez przedsiębiorcę miernicy wykonają obmiar satysfakcjonujący tego przedsiębiorcę ale niekoniecznie w sposób oddający obiektywną rzeczywistość. To w przypadku podmiotu zagranicznego i mierniczych bez zobowiązań krajowych (uprawnienia WUG), może szczególnie łatwo prowadzić do poważnych strat w zakresie szeroko pojętego interesu społecznego, bo uderza w gospodarkę złożem i ochronę środowiska. Zagrożone są interesy narodowe.

Zważywszy na powyższe, potencjalnie szkodliwe dla szeroko pojętego interesu państwa i społeczeństwa są zapisy art. 4, 6, 10 i 114 oraz brak w projekcie ustaleń dotyczących ochrony złóż wraz z formami ich ochrony. Wydaje się, że gwarancje konstytucyjne, do których dostosowane byłoby Pgg, byłyby rozwiązaniem wartym rozważenia, ze względu na nadrzędność Konstytucji nad innymi regulacjami wynikającymi także z umów międzynarodowych.

Brakujące regulacje i nowa koncepcja

Według dotychczasowej koncepcji zarówno obowiązującego jak i projektu nowego Pgg, elementy rozpoznawczo-wydobywcze są częścią zasadniczą. W wielu aspektach, istniejące zapisy w omawianym Projekcie w sposób niewystarczający zabezpieczają narodowe interesy w zakresie gospodarki strukturami geologicznymi. Dotyczy to np. mocno forsowanego w Unii Europejskiej magazynowania CO₂ w strukturach geologicznych (ang. *Carbon Capture and Storage – CCS – wychwytywanie i magazynowanie węgla*) i bezbiornikowego magazynowania odpadów promieniotwórczych np. w strukturach solnych. Nie proponuje się szczegółowych metod oceny ani też kryteriów dopuszczenia struktur geologicznych do prowadzenia CCS czy budowy magazynów na odpady promieniotwórcze. Są to działania niosące potencjalnie duże niebezpieczeństwo dla obywateli, a traktowane są zdawkowo. Nie ma sprecyzowanych metod kontroli szczelności czy oceny ryzyka, tj. narzędzi jakie organ koncesyjny (Państwo Polskie) musi mieć do dyspozycji i jakie powinny być stosowane przez przedsiębiorcę – faktycznie mogą one uniemożliwić prowadzenie takiej działalności (prawdopodobnie nie będzie to niezgodne z prawem UE). Jeśli obecny rząd wprowadził zmiany kopiując nazbyt szczegółowe jak na ustawę zapisy z rozporządzeń (tak aby jego projekt różnił się od projektu poprzedników?), to tak fundamentalne działania jak zabezpieczenie przed ucieczką gazów czy substancji promieniotwórczych z górotworu, muszą znaleźć swoje fachowe rozwiązania także w tej ustawie. Ponadto, brak jest odniesienia do mechanizmów służących ocenie ekonomicznej konkretnych przedsięwzięć CCS i możliwości zastosowania alternatywnych rozwiązań skutkujących ochroną struktur geologicznych przed dewastacją lub wyłączeniem ich z innej bardziej społecznie przydatnej działalności geologiczno-górnicznej np. wykorzystania ciepła Ziemi. Takimi efektywniejszymi i jednocześnie tańszymi działaniami jest np. możliwość włączenia gospodarki leśnej

do sekwestracji CO₂ (zamiast CCS - co byłoby wielkim atutem Polski) – jest to miejsce na ściśłą współpracę leśników, energetyków i geologów.

Projekt Pgg w żaden sposób nie jest powiązany z ustawą z roku 2001 o *Ochronie strategicznych zasobów...* co czyni go ułomnym. Należałoby przy tym zadbać o dostępność i ochronę prawa do informacji geologicznej – dorobku pokoleń polskich geologów i górników – jest to własność intelektualna, czasem o znaczeniu strategicznym. Proponowany projekt Pgg znacznie liberalizuje zasady nieodpłatnego dostępu do informacji geologicznej (której zdobycie pochłonęło ogromne środki publiczne). Z tego prawdopodobnie już dziś korzystają zagraniczne koncerny naftowe żądając bezpłatnego udostępnienia np. całości krajowych danych geologicznych określonego typu (cyfrowych). Wg mojej wiedzy bezpłatne udostępnianie danych geologicznych nie jest praktykowane w innych krajach i Ministerstwo Środowiska nie powinno dopuszczać do nieuzasadnionego i praktycznie nieodpłatnego przekazywania informacji geologicznej obcym koncernom, bo ta pochodzi od polskich podmiotów. Na straży informacji geologicznej musi stać sprawna służba geologiczna a tej w Polsce nie ma.

W projekcie Pgg brak jest precyzyjnych kryteriów pozwalających na zabezpieczenie przed wykupem przez obcy kapitał terenów, na których zlokalizowane są istotne dla interesów narodowych struktury geologiczne (potencjalne miejsce na magazyny paliw, złoża o strategicznym znaczeniu, zasoby ciepła Ziemi). Podobnie, wysoce szkodliwe zapisy dopuszczające do eksploatacji niektórych kopalin na potrzeby własne (właściciela działki) są na tyle nieprecyzyjne, że pojawienie się wielu współwłaścicieli lub podział obszaru na szereg małych działek zalegalizować może praktycznie nieograniczoną eksploatację skutkującą katastrofalną dewastacją środowiska i upadkiem legalnie działających zakładów górniczych, a przy tym ubytkiem w opłatach eksploatacyjnych i podatkach. Jeśli ma być dopuszczalne wydobycie na własne potrzeby to należałoby zaproponować reguły takiego działania – tego w sposób rozsądny, bez sprawnej administracji geologicznej wspartej służbą geologiczną, zrobić się jednak nie da, stąd choćby dlatego z takiego zapisu należy zrezygnować. Nie ma żadnego nawiązania w Projekcie Pgg do własności i nabywania praw do koncesji dotyczących złóż będących w jurysdykcji Międzynarodowej Organizacji Dna Morskiego. A przecież Polska jest jednym z ważnych udziałowców działkach zlokalizowanych na Pacyfiku. Jak zabezpieczony jest interes RP - kto za kilka lat będzie zarabiał na polskich prawach do tych złóż? Polacy ponieśli koszty badań, ale kto zarobi na eksploatacji? Jakież nie polskie koncerny bo mają technologie? Projekt budowy statku i rozwoju własnych technologii na takie potrzeby został zarzucony przez obecny rząd (a pieniądze były).

Jeśli ma to być nowe Prawo geologiczne i górnicze to, poza powyższymi i wielu niewymienionymi zagadnieniami, jego wyróżniającymi cechami powinno także być dopasowanie do funkcjonowania służby geologicznej powiązanej strukturalnie i finansowo z administracją geologiczną (szczebla powiatowego i wojewódzkiego) oraz ściśle współpracującą z WUG-iem (projekt o powołaniu Polskiej Służby Geologicznej został przygotowany oraz przeszedł uzgodnienia międzyresortowe i konsultacje społeczne w roku 2007). Omawiany projekt Pgg nie zapewnia niezbędnej koordynacji przez Ministra Środowiska działań terenowej administracji geologicznej i organów nadzoru górniczego (WUG, OUG), inspekcji ochrony środowiska (PIOS, WIOS) i gospodarki wodnej (KZGW, RZGW), nie zapewnia bezpieczeństwa geologicznego państwa, tworzenia skutecznych strategii i przedsięwzięć dotyczących ochrony zasobów kopalin i wód podziemnych.

Dziś główny geolog kraju nie ma wystarczających narzędzi żeby oceniać zasadność wydawania koncesji, prowadzić kontrolę realizacji zobowiązań itd. Polska jest jedynym krajem w UE, który nie ma swojej służby geologicznej - na mamy gospodarza zasobów przyrody nieożywionej. Co prawda część zadań służby Państwo okresowo powierza Państwowemu Instytutowi Geologicznemu, ale nie jest on faktycznie Służbą - pisałem o tym i mówiłem wielokrotnie - wystarczy choćby zaglądnąć na moją stronę www.morion.ing.uni.wroc.pl (Sprawozdanie z działalności..., List ...). PIG nie jest w stanie wykonać zadań tak jak zrobiłaby to Służba (chyba, że np. uznamy, że świetny stomatolog może wykonać operację żołądka, ale chyba wszyscy wolimy aby zrobił to chirurg - trzeba więc tego chirurga mieć i dać mu narzędzia). Przygotowany w 2007 roku projektu ustawy o powołaniu Polskiej Służby Geologicznej obecny Rząd wycofał z dalszego procedowania a jej narzędzie w postaci Pgg popsuł bowiem przygotowany równolegle projekt nowego Prawa geologicznego i górniczego został przejęty, ale fatalnie zmodyfikowany. Obie ustawy miały być kompatybilne.

Przykład - gaz łupkowy

Gaz łupkowy to cząsteczka CH_4 i nie ma pod tym względem różnicy pomiędzy metanem pochodzącym z fermentacji na składowiskach odpadów, w osadach jezior, zawartego z pokładach węgla czy w klasycznych złożach gazu ziemnego -chemicznie rzecz biorąc są identyczne. Gaz łupkowy jest po prostu bardzo rozproszony w określonym typie skały, której w Polsce mamy naprawdę dużo.

Panie Premierze, Pański rząd wydał już około 60 koncesji - prawie wszystkie dla obcego kapitału. Oczywiście, nie wiemy czy ten gaz tam jest bo to jak bogate są złoża zależy od efektywności jego wydobycia, a to z kolei od warunków geologicznych i przyjętych technologii. Decydują: cena rynkowa gazu, warunki geologiczne i technologie. Na to nakłada się konieczność zapewnienia ciągłości dostaw i elementy polityczne - trudne do oceny opłacalności. Minusem oddania chyba już wszystkich mogących mieć sens ekonomiczny obszarów koncesyjnych na poszukiwanie i rozpoznanie gazu z łupków, jest także to, że nie mamy pełnego dostępu do nowych danych bo mają faktycznie je tylko firmy, które takie wiercenia prowadzą. Firmy te mogą okresowo oddawać jakieś raporty do Ministerstwa Środowiska, ale bardzo trudno te dane zweryfikować a na pewno nie otrzymamy tego co byśmy chcieli.

Jak już wyżej wspomniałem, podpisałem kilka pierwszych koncesji w 2007 roku, ale po to przede wszystkim, żeby zobaczyć czy ten gaz rzeczywiście jest, jakie technologie są stosowane, podjąć współpracę obcych inwestorów z polskimi geologami i górnikami zatrudnionymi w polskich podmiotach gospodarczych i jednostkach badawczych, itd. Wydając koncesję nawet na kilkanaście obszarów koncesyjnych (takich łupkowych obszarów koncesyjnych w Polsce mniej niż 100), niewiele więc tracimy, nie ryzykujemy, ale za to możemy uczyć się traktując koncesje jako nasz aport. Przy takim podejściu nasze złoża służą więc nam. Z tego powodu sam zapraszałem do nas m.in. inwestorów brytyjskich, organizując konferencję w Londynie i chyba od tego czasu zaczęły się działania koncesyjne dotyczące gazu łupkowego). Jednakże, bardzo źle jest wtedy, kiedy rozdaje się tak łatwo aż tyle koncesji, nie pozostawiając ich pełnej kontroli w polskich rękach. Można było wydać 20 koncesji, ale nie 60 czyli praktycznie wszystko! Dziś nie wiemy czy gaz faktycznie jest, ale jeśli jest prawdą, że są to pokaźne zasoby, rzędu chociażby biliona metrów sześciennych to przestalibyśmy wówczas być zależni od jakiegokolwiek importu. Oczywiście nie zachwiałoby to sytuacją nawet na lokalnym rynku energetycznym UE i nie byłoby też zagrożenia dla Rosjan, bo gaz nie da się wydobyć z łuków szybko. Byłaby to raczej dla nas tarcza gazowa niż gazowy oręż. A kto oddaje własną tarczę w obce ręce?

Panie Premierze, nie jesteśmy w stanie zabrać już tych koncesji. Zgodnie z obowiązującym Pgg, a tym bardziej zgodnie z projektowanym Pgg, nie możemy nie wydać tym samym podmiotom gospodarczym praw do eksploatacji. Nie możemy też przy takiej liczbie wydanych koncesji wymusić współpracy naukowo-technologicznej. To co zrobiono, wydając koncesje na niemal wszystkie najlepsze obszary koncesyjne to w mojej opinii bardzo poważny błąd. Polska powinna jak najbardziej szukać złóż gazu łupkowego, ale rozwijając przede wszystkim polskie technologie i wykorzystując polskie możliwości. Argumentacje, że nie mamy w Polsce technologii jest żenująco naiwne i może wynikać albo z braku wiedzy co my mamy, albo z lenistwa żeby się tego dowiedzieć, albo z braku dobrej woli (czyli, cokolwiek by to nie było wynikałoby to z niekompetencji?) - o innych możliwych przyczynach nie wspomnę. Po pierwsze - nie święci garnki lepią. Proszę popatrzeć jak w Polsce rozwinięto górnictwo węgla, gazu czy metali kolorowych - o części wspomniałem wyżej - a przykłady można by mnożyć. W niektórych dziedzinach jesteśmy ciągle w czołówce światowej! Po drugie - zapewniam Pana Premiera, że technologie i wiedza, na których można szybko budować technologie dostosowane do gazu z łupków w Polsce są (w tym wiercenia kierunkowe, rozszczelnianie hydrauliczne, chemiczne, mikrowybuchy, inne technologie, oceny zasobów, kierunków migracji gazów w górotworze, tempa szczyptywania itd). Są rozrzucony po Polsce światowej klasy specjaliści z zapleczem i doświadczeniem opartym patentami (także rejestrowanymi w USA) i publikacjami w naprawdę najlepszych czasopiśmie międzynarodowych (do ich wynajdywania świetnie mogła się przyczynić baza Gea zlikwidowana przez Pański rząd). Są też pieniądze na szybki rozwój tych technologii (subkonta geologiczne i górnicze w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki wodnej to około 300 mln zł rocznie). W ciągu 3 lat Polska byłaby naprawdę w pełni gotowa w zakresie know-how do eksploatacji gazu ze złóż niekonwencjonalnych. Podobnie, argumentacje, że jesteśmy w Unii Europejskiej i musimy się podporządkować różnorodnym regulacjom

nie jest trafna - bezwzględne regulacje UE zmuszające do zaniechania powołania Służby czy wydawania koncesji nie istnieją.

Rekomendacje

Panie Premierze - ośmielę się przedstawić Panu rekomendacje tego co można zrobić dla Polski szybko i łatwo.

Gaz z łupków - przede wszystkim absolutnie nie wydawać już więcej żadnych koncesji obcym podmiotom gospodarczym. To, że prawo zezwala na wydanie koncesji nie znaczy, że należy je bezkrytycznie wydawać. Następnie - uruchomić program rozwoju technologii w oparciu o potencjał rozrzuconych po Polsce specjalistów. Wrócić do wydawania koncesji po przygotowaniu zaplecza z Polsce (stracono ponad 3 lata).

Powinna zostać powołana Polska Służba Geologiczna, która by się tymi sprawami zajmowała fachowo i wyłącznie z punktu widzenia interesu Polski. Rezygnując z powołania Służby należało zrezygnować z nowego Pgg i co najwyżej pilnie nowelizować obecnie obowiązującą ustawę Pgg. Nowe Pgg miało być także narzędziem dla Służby działającej w interesie właściciela struktur geologicznych czyli Państwa Polskiego.

Podsumowanie

Projekt nowej ustawy nie bazuje na nowej koncepcji, w szczególności polegającej na gospodarce strukturami geologicznymi. Według dotychczasowej koncepcji Pgg, elementy rozpoznawczo-wydobywcze są częścią zasadniczą, a powinny być jedną z jej części składowych. Prawo geologiczne i górnicze powinno dotyczyć i pokazać przestrzenny charakter fragmentu Ziemi jaki znajduje się w granicach Rzeczypospolitej lub jej kompetencjach (np. jurysdykcja ONZ) oraz utworzyć, wskazać lub wyposażyć w narzędzia służby Państwa (służba geologiczna, administracja geologiczna, WUG) będące gospodarzami struktur geologicznych.

Mimo ciągnących się już od ponad lat prac rządowo-sejmowych nad niemal gotowym projektem nowego Pgg, przygotowanym w roku 2007, obecny zmodyfikowany projekt Pgg jest nieakceptowalny. Pierwotny projekt Pgg został pozbawiony wielu ważnych zapisów, a przy tym bardzo wzbogacony w nowe zbędne lub szkodliwe zapisy. Stał się przez to zbyt obszerny (ok. 1000 stron), nie przedstawia tego co powinien, traktuje miejscami o sprawach, które w ustawie znajdować się nie powinny, a co najważniejsze nie zabezpiecza interesu narodowego. Gdyby w takim brzmieniu miało wejść Pgg, byłoby to katastrofą dla działalności geologiczno-górnictwa w Polsce, a przez to i klęską narodową w każdym wymiarze, bowiem Polska gospodarka, na tle gospodarek krajów Unii Europejskiej, w największym stopniu opiera się na eksploatacji zasobów naturalnych. Jednym z podstawowych zagrożeń może być niekontrolowana przez Państwo zbywalność praw do wyżej wspomnianych koncesji geologicznych i obszaru górniczego oraz legalizowanie niekontrolowalnej, w proponowanym Projekcie, eksploatacji. Projekt nowego Pgg nie zabezpiecza, podobnie jak obowiązujące Pgg (z dnia 4.02.1994 r.) pełnej kontroli Państwa nad kluczowymi strukturami geologicznymi (wliczając w to złoża o znaczeniu strategicznym). Co do koncepcji i zasad, nowy Projekt Pgg, jest w różnych miejscach identyczny lub dużo gorszy od obowiązującego Pgg. W tym kształcie nowe Pgg jest zbędne albo szkodliwe. Pgg nie może być wykrzywione ambicjami osobistymi czy partyjnymi bo reguluje ono kluczową gałąź gospodarki Rzeczypospolitej – trzeba kierować się *...samą miłością dobra publicznego...* (patrz wyżej).

Podziękowania

Autor niniejszego listu otwartego do Premiera RP Donalda Tuska serdecznie dziękuje wielu geologom i górnikom praktykom, których uwagi stały się ważnym elementem tego tekstu. Z różnych względów nie zamieszczam nazwisk tych osób. Znaczną część niniejszego listu stanowią fragmenty opublikowanych już materiałów (czasopisma, dzienniki, monografie, ekspertyzy, opinie). Mamy wszyscy nadzieję, że pilna interwencja Pana Premiera przyczyni się ostatecznie do przygotowania nowego lepszego Prawa geologicznego i górniczego i powołania Polskiej Służby Geologicznej - tego z pewnością Polska potrzebuje. **Oby nie było za późno, a słowa T. Czackiego (komisarza Komisji Kruszcowej) ... Kraj mógłby być możny i bogaty - nie użyliśmy daru natury... - wypowiedziane tuż po Trzecim Rozbiorze Polski, miały wyłącznie i już zawsze znaczenie historyczne tak jak mam nadzieję obecny projekt Prawa geologicznego i górniczego.**